

Trump zjednoczył Irańczyków

15 października 2017

Swoim neidawnym wystąpieniem w sprawie irańskiego programu nuklearnego Donald Trump przeraził wszystkich, którzy naprawdę chcą pokoju na Bliskim Wschodzie. Przy okazji pogodził – przynajmniej na jakiś czas – rywalizujące frakcje w irańskiej polityce.[S]

Przypomnijmy, że przedwczoraj – wbrew wcześniejszym deklaracjom Sekretarza Stanu USA Rexa Tillersona – Donald Trump ogłosił, iż nie przedłuży swojego prezydenckiego poparcia dla porozumienia nuklearnego z Iranem. Zagroził, że może się z niego w każdej chwili wycofać i niedwuznacznie wyraził życzenie, by Kongres wypracował nowe kroki uderzające w Teheran.[S]

Na jego agresywne przemówienie, jednostronnie zrzucające na Iran winę za całe zło na Bliskim Wschodzie (i nie tylko), odpowiedział prezydent Iranu Hasan Rouhani. Oznajmił, że Iran będzie stosował się do postanowień porozumienia nuklearnego tak długo, dopóki służy ono jego interesom. Powiedział także, że układ nie podlega renegocjacji (przygotowywano go przez 12 lat) i podkreślił, że pozostali sygnatariusze także są zdecydowani zachować go w mocy. Zadrwił, że Trump nie ma pojęcia o prawie międzynarodowym, skoro wydaje mu się, że może w pojedynkę odwołać wielostronne porozumienie. Wtórowała mu jego specjalna doradczyni ds. praw obywatelski Szahindocht Mowlawerdi, która napisała na Twitterze, że układ z Iranem jest międzynarodowym porozumieniem potwierdzonym przez ONZ, a nie „układem biznesowym z jedną z firm Trumpa”. [S]

„To, co usłyszeliśmy, było wyłącznie powtórzeniem bezpodstawnych oskarżeń i pomówień, które powtarzano od lat” – powiedział Rouhani. „Naród irański niczego innego od pana nie oczekuje” – zwrócił się do Trumpa. W podobnym duchu skomentował sprawę minister spraw zagranicznych Iranu.[S]

Politycy mówili naprawdę w imieniu zdecydowanej większości społeczeństwa – co już dawno w Iranie się nie zdarzyło, ich słowa przyjęła z entuzjazmem nie tylko wspierająca Rouhaniego frakcja reformatorska, ale i obóz konserwatywny. Media należące do jego ostoji, Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, które przed ostatnimi wyborami prezydenckimi starały się promować kontrkandydata Rouhaniego i krytycznie przyglądają się działalności prezydenta, tym razem wypowiadają się o jego reakcji z pełnym uznaniem.[S]

Przywoływane przez prezydenta w dalszej części przemówienia przykłady amerykańskiego ingerowania w sprawy bliskowschodnie, na czele z udziałem CIA w obaleniu w 1953 r. demokratycznego rządu Mohammada Mosaddegha w Iranie, są bardzo ważną składową zbiorowej pamięci Irańczyków. Jeśli porozumienie nuklearne zostanie faktycznie rozmontowane, jego krótka historia dołączy do tego katalogu irańskich dowodów na to, dlaczego nie warto układać się z Ameryką. Już teraz w perskojęzycznym internecie masowo powtarzane jest hasło „nigdy nie ufaj Ameryce”. Drugim symbolem złości na Trumpa stało się podkreślanie, że wbrew dyplomatycznym konwencjom prezydent nazwał Zatokę Perską nie neutralnie po prostu „Zatoką”, ale tak, jak robią to regionalni konkurenci Iranu – „Zatoką Arabską”. [S]

Pozostali sygnatariusze porozumienia nuklearnego nie zmienili stanowiska pod wpływem agresji Trumpa – nadal uważają, że powinno ono pozostać w mocy. [S]

Unia Europejska, Rosja oraz Chiny wezwały wszystkie strony sygnujące porozumienie nuklearne z Iranem, aby te respektowały wynegocjowaną przez dwoma laty umowę. To odpowiedź na ostatnie działania amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa, który uznaje dokument za szkodliwy dla interesów Stanów Zjednoczonych i nie wyklucza wycofania się z niego swojego kraju, chociaż według międzynarodowych ekspertów Irańczycy wywiązują się ze swoich zobowiązań. [A]

Szefowa unijnej dyplomacji Federica Mogherini oraz niemiecki

minister spraw zagranicznych Sigmar Gabriel rozmawiali telefonicznie z szefem irańskiej dyplomacji. Mohammed Dżawad Zarif miał zostać zapewniony, że UE szanuje postanowienia porozumienia nuklearnego z 2015 roku, dopóki strona irańska wywiązuje się ze swoich zobowiązań, co zdaniem ekspertów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej ma właśnie miejsce. Dodatkowo Europa zachęca Iran do korzystania z ekonomicznych aspektów tej umowy.[A]

Szef rosyjskiego resortu spraw zagranicznych Siergiej Ławrow miał natomiast rozmawiać na ten temat ze swoim amerykańskim odpowiednikiem, Rexem Tillersonem. Ławrow miał podkreślić, że Islamska Republika Iranu w pełni wywiązuje się ze swoich zobowiązań zawartych w porozumieniu nuklearnym, dlatego także inni jego sygnatariusze powinni przestrzegać zapisów tego dokumentu. Ponadto szef rosyjskiego MSZ przypomniał, iż umowa została zaakceptowana przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, stąd nie wie jakim sposobem Amerykanie chcą się z niej wycofać.[A]

Jednym z sześciu światowych mocarstw będących stroną porozumienia nuklearnego są także Chiny, które od dawna utrzymują bliskie relacje z Iranem. Z tego powodu chińska dyplomacja podkreśliła rolę jaką odgrywa umowa w budowie pokoju i stabilności w regionie Bliskiego Wschodu, dlatego wyraża ona nadzieję, że wszystkie strony nadal będą jej przestrzegać i realizować jej założenia. Dodatkowo Chińczycy stawiają dokument za wzór tego, jak polityczny dialog może rozwiązywać najbardziej palące światowe problemy.[A]

Reakcja sygnatariuszy porozumienia jest związana z ostatnimi deklaracjami amerykańskiego prezydenta. Trump twierdzi, że jest ono szkodliwe dla interesów Stanów Zjednoczonych, a także krytykuje Iran za rzekome wspieranie przez niego światowego terroryzmu. Miliarder chce więc nakłonić parlament do zerwania umowy z Iranem, ale może okazać się to niezwykle trudne w związku z brakiem poparcia dla takiego rozwiązania ze strony Kongresmenów.[A]

Autorstwo: MKF [S], Autonom [A]

Na podstawie: Presstv.ir, Reuters.com i inne

Źródła: Strajk.eu [S], [Autonom.pl](#) [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net